

POLSKO-NIEMIECKI ROK JUBILEUSZOWY 2016 „ŚWIĘTUJEMY” Z OKAZJI 25-LECIA TRAKTATU O DOBRY

## DOBRE PARTNERSTWO TO NIE OCZYWISTOŚĆ. WA

MICHAŁ SZAFIARSKI

Ten projekt to właściwie przeciwieństwo pracy, którą wykonujemy na co dzień. Jestem już w jakiś sposób zakorzeniony w polskiej kulturze, po kilku latach znam ją na tyle dobrze, że mogę ją zaprezentować w innym kraju – mówi o „Zamianie miejsc” dyrektor Instytutu Goethego w Warszawie Georg M. Blochmann.

ROZMOWA Z  
Z GEORGIEM  
M. BLOCHMANNEM

**MICHAŁ SZAFIARSKI: „Świętujemy” – tak brzmi hasło tegorocznych obchodów 25. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Co tak właściwie świętujemy?**

**GEORG M. BLOCHMANN, DYREKTOR INSTYTUTU GOETHEGO W WARSZAWIE:** 25 lat dobrego sąsiedztwa pomiędzy Polską i Niemcami - to fakt, który istnieje nie tylko na papierze, ale to także rzeczywistość dotycząca ludzi po obu stronach Odry. Dobre sąsiedztwo stało się tak powszechne, że istnieje ryzyko traktowania tej kwestii jako oczywistości. Nie zapominajmy jednak, że dobre partnerstwo to nie oczywistość. Warto je celebrować i dlatego świętujemy. Świętujemy, czerpiąc z ogromnego zasobu stosunków kulturalnych, które zostały nawiązane w ciągu minionego ćwierćwiecza pomiędzy Polską a Niemcami. Dlatego dawno temu zaplanowaliśmy, że z okazji 25. rocznicy podpisania traktatu przygotowujemy festiwal, bo jubileusz ten jest dla nas, jak powiedziałem, prawdziwym powodem do długiego celebrowania. Cały, wielomiesięczny program odbywa się właśnie pod hasłem „Świętujemy”. Moi znajomi z Niemiec już się nawet nauczyli tego trudnego polskiego

słowa i „świętujemy” wymawiają już płynnie.

**Jakie są najważniejsze punkty programu obchodów tego jubileuszu?**

- Wszystkie są ważne, ale przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na fakt, że organizujemy ten program na bardzo wielu płaszczyznach. Weekend inauguracyjny obchody rozpoczęliśmy imprezą muzyczną w Muzeum Warszawskiej Pragi, a następnie otworzyliśmy wspólnie z Teatrem Powszechnym Ogród Powszechny, który wpisuje się w jeden z naszych ulubionych tematów, czyli Zielone Miasto. Bardzo zależało nam na tym projekcie, który przygotowaliśmy przez dwa lata. Kolejnym projektem z dziedziny sztuki będzie akcja „Plakataki”, podczas której 10 polskich i niemieckich grafików zaprojektuje po pięć plakatów odnoszących się do tematów polsko-niemieckich. Prace te pojawią się na ulicach Warszawy i będą na bieżąco informować o ważnych wydarzeniach, wskazywać na istotne sprawy i komentować procesy społeczne.

**Oprócz tych akcji w przestrzeni miejskiej, na ulicach, w programie są też imprezy w kinach i teatrach.**

- Od wielu lat organizujemy pokazy filmów niemieckich. Ale z okazji jubileuszu przygotowaliśmy przegląd współczesnego kina niemieckiego zatytułowany

„Made in Germany”. Zacznie się on w Warszawie w piątek 3 czerwca. Pokażemy filmy niemieckich reżyserów, w programie jest m.in. film Doris Dörrie „Fukushima, moja miłość” czy też obraz Burhana Qurbaniego będący rekonstrukcją autentycznych wydarzeń - podpalenie ośrodków dla uchodźców w północno-wschodnich Niemczech w latach 90. Ten temat dzisiaj jest znów aktualny.

**Jakich partnerów z Warszawy zaprosił pan do współpracy i jak ich pan znalazł?**

- W większości to nasi długoletni znajomi, to partnerzy, z którymi pracujemy od lat. Mogę wymienić choćby Pawła Łysaka, dyrektora Teatru Powszechnego, bardzo blisko współpracujemy z Nowym Teatrem. Łączą nas wspólne zapatrywania na rolę teatru we współczesnym świecie. Kolejna osoba to Roman Gutek, nasz przyjaciel z najdłuższym chyba stażem.

**Czyli od 25 lat?**

- Tak, ale trzeba podkreślić, że Roman Gutek już na początku lat 80. organizował pokazy niemieckich filmów w klubach studenckich. Ale są też młodsze osoby, jak grafik Rene Wawrzekiewicz, którego spotkaliśmy jakiś czas temu na targach typograficznych.

**W jaki sposób Instytut Goethego angażuje do udziału w projekcie mieszkańców Warszawy?**

**Po pięciu latach czuję się już trochę Polakiem, chociaż nie znam polskiego, ale zmieniło się zupełnie moje postrzeganie, inaczej patrzę na różne rzeczy. Jestem już w jakiś sposób zakorzeniony w polskiej kulturze, po kilku latach znam ją na tyle dobrze, że mogę ją zaprezentować w innym kraju**

- Próbuje być jak najbliższej ludzi. Przede wszystkim nie proponujemy niemieckiego programu eksportowego, nasze wydarzenia przygotowujemy w ścisłym kontakcie z partnerami. Zależy nam bardzo na tym, by włączyć w całe przedsięwzięcie również polskich artystów. Program, który realizujemy w ramach projektu Zielone Miasto, również bazuje na zaangażowaniu lokalnej społeczności. To mieszkańcy Warszawy sadzą rośliny, a nie Instytut Goethego.

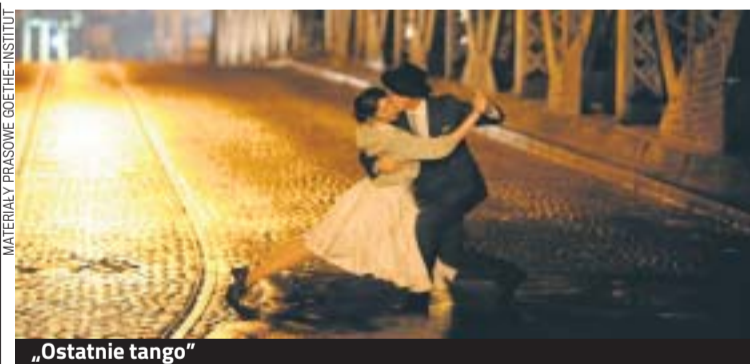
Kolejnym skim, je  
- Kie  
sztuki w  
niem, t  
balizacj  
stępnyc  
iś inną  
wego, j  
tak” i „  
jekt, kt  
stytute  
mnie sz  
Wielga  
tutu, i  
od lat, p  
wie, kie  
srego I  
organiz  
polsko-  
dę spow  
wie, be  
przyjec  
ela tak  
że pom  
tego kra  
kim fan  
Na czym  
- Wy  
skoro ta  
w który  
mienim  
jedzie n  
w Wars  
tydzień  
Obydwo  
z kraju,  
polskie

PRZEGLĄD NAJLEPSZYCH FILMÓW WSPÓŁCZESNYCH  
SZNUR KINOWYCH PEREŁ Z NIEMIEC

ANNA TATARSKA

Herzog, Wenders, Syberberg, Farocki – te nazwiska zna każdy kinoman. Ale tak jak kino polskie to nie tylko Wajda, Kutz i Zanussi, także kino niemieckie ma do zaoferowania o wiele więcej niż zbiór najbardziej uznanych i rozpoznawalnych postaci. Z okazji jubileuszu Instytut wraca do idei przeglądu.

Przekrojowy program i szeroki dostęp do świeżych, współczesnych niemieckich produkcji - oto co czeka widzów w nadchodzących latach. „Made in Germany” ma ambicję być kinematograficznym barometrem niemieckiego filmu i wyznaczać filmowe trendy. Prezentowane w jego ramach kino oznacza sztukę, kreatywność, ale również rozrywkę. Filmy zebrane w programie są sejsmografem i zwierciadłem rzeczywistości” - piszą organizatorzy.



nie po raz pierwszy od wielu lat. Współproducentem filmu jest sam Wim Wenders (Muranów, piątek 3 czerwca o godz. 20).

→Inny wyróżniający się obraz to „Fukushima – moja miłość”, śledzący losy młodej dziewczyny, która poprzez pracę humanitarną w podnoszącej

się po tragedii trzęsienia ziemi i tsunami Japonii próbuje odnaleźć samą siebie (Muranów, niedziela 5 czerwca o godz. 20).

→Aktualnością zaskakuje paradokument „Jesteśmy młodzi. Jesteśmy silni”. Reżyser Burhan Qurbani zabiera widzów do Rostoku początku lat 90. Po-

zjednoczeniowy entuzjazm mieszkańców byłego NRD ustępuje narastającej frustracji. Kozłem ofiarnym stają się obcokrajowcy, atakowani nie tylko przez neonazistów, ale też zwykłych obywateli (Muranów, piątek 10 czerwca o godz. 20).

→Zobaczyć będzie można także m.in. „Marthe” Fassbindera z fantastycznymi zdjęciami legendarnego Michaela Ballhause (Muranów, wtorek 7 czerwca o godz. 20) i wielokrotnie nagradzaną, nakręconą w jednym ujęciu „Victorie” Sebastiana Schipperera (Muranów, sobota 4 czerwca o godz. 20).

- Już planujemy kolejną edycję na styczeń 2017 roku. Sprzyja nam dobra atmosfera związana z filmem niemieckim - ostatnio choćby nagroda Federacji Krytyków Filmowych FIPRESCI dla filmu „Toni Erdmann” na Festiwalu Filmowym w Cannes - tłumaczy Renata Prokurat, koordynatorka programów kulturalnych Goethe-Institut. Rzeczywiście, ogromny sukces filmu Maren Ade to kolejny dowód, że nowe kino niemieckie jest na fali i zasługuje na uwagę widzów.

Anna Tatarska poprowadzi spotkanie z reżyserem Germa-nem Kraleem po pokazie jego filmu „Ostatnie tango” (kino Muranów, 3.06.20).

IZABELA SZYMAŃSKA

Jego twórczością zainteresowani są miłośnicy sztuk wizualnych, teatru, melomani i znawcy literatury. Heiner Goebbels, jedna z największych europejskich gwiazd sztuki, kompozytor i reżyser, pokaże w Nowym Teatrze instalację „Stifters Dinge”.

Kto raz obejrzy spektakl Heinera Goebbelsa, nie pomyli go z dziełem żadnego innego twórcy. Jego wyrazisty styl jest efektem trwających od drugiej połowy lat 70. poszukiwań w muzyce i teatrze, którymi rządziło jedno pragnienie: nie robić tego, co już znam.

Jest niekwestionowaną gwiazdą światowej sceny, profesorem Justus-Liebig-Universität w Giessen w Instytucie Teatrológii Stosowanej, prowadził festiwal teatralny Ruhrtriennale w Zagłębiu Ruhry. Udało się zaprosić go już kilkakrotnie do Polski. Jego twórczość była przyjmowana z entuzjazmem i na festiwalach muzycznych, jak Warszawska Jesień („Krajobraz z dalekimi krennymi”), i na teatralnych: Festiwal Festiwal Teatralnych „Spotkania” („Hashirigaki”), festiwal Konfrontacje Teatralne w Lublinie („When the Mountain changed its clothing”).

WYTY

W dzie  
mu słuc  
nak jeg  
ciowej  
wiezo  
sja prze  
serwato  
kształc  
nie Lew  
sprawd  
powal t  
pie Cas  
tu, film  
us we F  
Jedr  
czać tra  
monii,  
żyserow  
go utw  
i wzrok  
- częst  
zują, m  
minton  
zdek cz  
mym c  
staram  
wodow  
bę to j  
by jaki  
próby.  
proszę  
dę nien  
śle, że  
godzin  
to jeste